**LEGENDA:**

(śmiech) - didaskalia

… - urwana myśl, przerwana wypowiedź

*kursywa* *-* niepewna pisownia nazwiska lub słowa (zapis fonetyczny)

(ns) - niesłyszalny fragment nagrania

**Chciałabym zacząć od pytania, was czym się zajmujecie w swojej pracy. Znam miejsce gdzie pracujecie, ale chciałabym się dowiedzieć, co konkretnie robicie w tym centrum logistycznym. Jeśli możecie powiedzieć w jakim centrum logistycznym pracujecie, czym się tam zajmujecie? Michał, możemy od ciebie zacząć?**

Michał: Pracuję w Warszawie w centrum logistycznym Ruchu, jestem kierownikiem do spraw dystrybucji, materiałów marketingowych. Szeroko pojęcie, a ogólnie przyjmuję i wysyłam na całą Polskę do kiosków i innych naszych punktów materiały typu plakaty, ulotki itp.

**Frania.**

Frania: Ja jestem spedytorem, dyspozytorem jednocześnie w firmie logistycznej. W firmie (ns) w X. Zajmuję się głównie wysyłką i przesyłkami na całą Europę.

**Dzięki. Kuba a ty?**

Kuba: Ja pracuję też w firmie kurierskiej, jestem dyspozytorem w firmie kurierskiej DPD. Jestem odpowiedzialny za ustalanie tras dla kurierów przede wszystkim w Warszawie. Zgłoszenia jakichś problemów, jakaś praca na magazynie, więc szeroko rozumiane zajęcie.

**Dzięki, Kamil.**

Kamil: Ja pracuję w jednym z centr dystrybucyjnych zajmuję się w dziale transportu specjalista do spraw transportu, czyli planowanie transportu, dostaw, do sklepu. Listy przewozowe, godziny. Sekcja transportu.

**Paweł, a ty?**

Paweł: Ja pracuję w LOT, Polskich Liniach Lotniczych, Cargo LOT-u, zajmuję się wprowadzaniem danych Cargo przesyłkach, tych zarówno przylatujących, do nas do Polski, jak i wylatujących z Polski. Praca z dokumentami i z komputerem. Mniej magazynowa bardziej po prostu praca przy komputerze.

**Ewa?**

Ewa: Ja pracuję w centrum logistycznym Sephora. Robię zamówienia i wysyłkę, indywidualnych klientów. I też do punktów.

**Dzięki, Franek, a ty?**

Franek: Ja pracuję w firmie logistycznej jako spedytor międzynarodowy. Więc moim zadaniem jest praca, dokumenty, i zlecenia od klientów na głównie import z Europy, eksport na Wschód. Teraz jest to trochę utrudnione, ale mamy też taki kierunek jak Armenia, więc coś się dzieje cały czas.

**Dziękuję wam bardzo. Ten projekt jest skupiony wokół pracy w pandemii, tak że będę chciała was prosić, żebyście sobie wrócili pamięcią dwa lata wstecz, w marcu zaczęła się pandemia i chciałam was popytać, jak wspominacie ten czas, jak wspominacie wybuch pandemii, co się działo wtedy u was w firmie, co się działo w pracy? opowiedzcie mi o tym, jak wspominacie ten moment?**

Ewa: U nas była taki strach wobec drugiego pracownika, bo nie wiadomo było z czym się mierzymy, tych zamówień było znacznie mniej, od razu niestety. Co jeszcze pamiętam? Ogólnie nie było ciekawie, jak wrócę się pamięcią.

**Mówisz o strachu wobec drugiego pracownika w sensie dystans bardziej trzymaliście o to chodzi?**

Ewa: Tak, chociaż na początku nie było wiadomo, czy maseczki, czy rękawiczki, natomiast gorąco, więc nie wiadomo było, jak się w tym przemieszczać. Były też zmiany, że jedna zmiana musiała się mijać z drugą. Meksyk.

**Dzięki.**

Frania: Ja również pamiętam, ten marzec. U nas z kolei była sytuacja taka, że oczywiście system zmianowy dla pracowników biurowych był wprowadzony automatycznie ze względu na sytuację. I strach na początku. I oczywiście odczuliśmy bardzo mocno kwiecień 2020, pod względem spadku liczby zapotrzebowania w Europie, czy z Europy do Polski, czy z Polski do Europy, dlatego, że ogólnie wydaje mi się, że cała Europa, odczuła strach, poprzez to spadła ilość ładunków, i przede wszystkim chyba zapotrzebowania.

**Czyli spadek był.**

Frania: Był spadek, który jednocześnie był wtedy ze spadkiem paliwa, bo pamiętam wtedy cena paliwa w tym czasie też mocno, znaczy mocno, chyba z 8% poszła w dół. Więc de facto było tak, że wydaje mi się, że wszyscy czuli strach. Nie tylko nasi pracownicy, ale też ogólnie klienci z Europy.

**Ok.**

Kamil: Może ja teraz. U nas w moim dziale był też duży strach. Część naszych sklepów, w galeriach mamy dużo sklepów w galeriach, więc spadły wolumeny wysyłanych dostaw, więc było dużo przetasowania w harmonogramie, włączenia dostaw, zmniejszenie tej ilości prac na magazynie, zwolnienia też trochę były redukcje etatu do 3/4. Tak że zmniejszono wymiar godzin. Ale później to był okolice marzec, kwiecień. Wszystko tak z końcem czerwca, lipiec to już wróciło do normy i od tego czasu, to tak naprawdę te trzy pierwsze miesiące były takie jakaś tendencja spadkowa, a później raczej było normalnie.

**Czyli później było mniej więcej jak przed pandemią?**

Kamil: Nie no, była mniejsza sprzedaż. Ale już od lipca, sierpnia, jak to wszystko wracało do normalności, to już było normalnie. Mówimy o roku 2020, tym pierwszym, później było trochę zawahania, grudzień, listopad, jak też galerie zamykali, i rok 2021 to już było tak w miarę normalnie.

**Franek, jak wspominasz początek?**

Franek: Początek to bardziej dyrekcja, zarząd miał zagwozdkę i my to dopiero jak gdyby odczuliśmy jak tam przed manager i nam rozdawał maseczki, rękawiczki itd. I wprowadzone były jakieś regulaminy. Natomiast też oczywiście w firmie była separacja, między magazynem, spedycją, spedycją a kierowcami, klientami, tak że to na pewno było trochę uciążliwe. Natomiast tak biznesowo, to na początku nie było praktycznie redukcji zleceń i mniej pracy. Pojawiła się praca zdalna, też taka rotacyjna, czyli powiedzmy hybrydowa, że pół załogi, zdalnie, pół załogi z domu. To było pewną nowością. Natomiast biznes, wiem, że na pewno segment krajowy, na pewno na pierwszą połowę miał praktycznie żniwa, dlatego że część firm na pewno odmawiała płatności gotówką za pobraniem. Nasza firma jakoś z tego nie zrezygnowała. Plus też segment B2C się wzmocnił czyli dostawy do klientów indywidualnych, którzy ktoś np. wyjechał z miasta na działkę, tam sobie większość czasu pracował, przebywał i dostawy do niego były niezbędne. Tak że tak ogólnie.

**Dzięki.**

Michał: Jeżeli ja mogę to tak jak mówił Franek, u nas bardzo wzrosła praca online, większość załogi takiej, która stricte nie musi pracować na hali, czy w pomieszczeniu czy w biurze, przeniosła się na pracę zdalną. Co tak naprawdę do tej pory się utrzymuje w 50 procentach. Dwa dni mamy tutaj też pracodawca doszli do wniosku, że nie jesteśmy potrzebni na miejscu i do dzisiaj dwa dni mamy wolne, w sensie pracujemy z domu a nie bezpośrednio na miejscu. Strach był czymś powszednim, ponieważ nowość, nigdy wcześniej takiej sytuacji nie mieliśmy. Jeżeli chodzi o spadki, i wzrost koniunktury u nas, to szczerze mówiąc nie wiem, czy się zmieniło. Jeżeli chodzi o dział marketingu, przynajmniej nasz, to ja nie zauważyłem, jakichś zmian takich, powyżej 10%, żeby coś się zmieniało na złe.

**Dzięki, Paweł, a ty?**

Paweł: Jeśli chodzi o mnie, to rzeczywiście były jakieś obawy, że nie wiadomo, co nastąpi i że będzie źle, natomiast LOT latał, samoloty pasażerskie zostały przerobione na samoloty Cargo i latały z rozmaitymi przesyłkami na siedzeniach. Tak więc pracy było dość sporo. Ja akurat jako pracownik procesujący dane przez trzy i pół miesiąca pracowałem z domu, po prostu zdalnie, bo otrzymywałem dane wszystkie online przez specjalny program, na którym wszystko miałem zeskanowane. I przez trzy i pół miesiąca pracowałem z domu. Jedynie raz na tydzień albo raz na dwa tygodnie pojawiając się w pracy.

**Po tych trzech i pół miesiąca, był powrót normalny do pracy, czy też jakiś mix jak Michał mówił?**

Paweł: Taki mix, trochę był mix, później był powrót po jakichś pięciu sześciu miesiącach, był taki całkowity powrót. A potem był znowu taki mix. Tak więc w zależności od zajmowanego stanowiska.

**Kuba?**

Kuba: U mnie np. mieliśmy pracę zdalną, oczywiście nasi też nie potrzebowali tutaj osób w pracy. Musimy też zarządzać w domu przez telefon. Różne e-komunikatory. Jeżeli chodzi o wzrost paczek, czy pracy, to uważam, że był wzrost tych paczek, bo ludzie online więcej zamawiali. Więc wzrost był. Jeżeli chodzi o pracowników, to mieliśmy rotację. Niektórzy też się bali przyjść do pracy, bo mieli styczność z ludźmi. Więc była rotacja pracowników. W każdym razie my mieliśmy też pracę zdalną. Od jakiegoś czasu dopiero zaczęliśmy już w biurze się pojawiać.

**Słuchajcie, trochę rzeczy mi już powiedzieliście. Czy jest coś, co jeszcze nie padło, a co było zmianą w waszej pracy, w czasie kiedy była pandemia w stosunku do tego jak było przed pandemią? Już sporo rzeczy powiedzieliście, ale czy były inne zmiany, które nie padły?**

Ewa: U mnie zdecydowanie było cięcie etatów.

**Cięcie etatów, co to znaczy? Mniej osób?**

Ewa: Mniej osób to po pierwsze, ale było tak, że praktycznie jak ja przyszłam do pracy 5 lat temu, to nasza ekipa była stała, a później nagle zostało może nas ze 3/4 osób.

**Jakie jeszcze zmiany?**

Kamil: U nas też było dość duże cięcie etatów właśnie kwietniu, na początku, w biurze głównym i w centrach logistycznych, zmniejszono wymiar etatu. Po prostu tam firma wzięła jakaś tarczę antykryzysową. I wszystkim pracownikom zmniejszono wymiar etatu do 80%. Uniknięto tym samym większych zwolnień. I ten wymiar etatu przywrócono dopiero w grudniu 2020 roku, z tego co pamiętam. Jak pandemia się zaczęła w marcu 2020, to w grudniu dopiero wszystkim wróciły etaty. Zarówno na sklepach, jak i w centrach dystrybucyjnych. I na pewno obostrzenia, że poszczególne zmiany się nie widziały, tak dostosowano zmiany w centrach dystrybucyjnych, żeby w ogóle zmiany się nie widziały między sobą. To była taka nowość, bo jak przed pandemią przychodziła jedna zmiana, na godzinę od 6.00 do 14.00, druga od 14.00 do 22.00, to zostało wprowadzone coś takiego, że jedna zmiana pracowała od 6.00 do 14.00, a druga zmiana od godziny 16.00 do 00.00. Dwie godziny była dezynfekcja magazynu i te zmiany się w ogóle nie zazębiały. Chodziło o to, żeby nie dość, że nie spotykały się zmiany, to jeszcze w obrębie zmiany ktoś pracował trzy dni stale i potem miał dwa dni wolnego i potem wchodziła kolejna zmiana, tak że na zmianie były zmiany, żeby ludzie się nie widzieli między sobą, jakby ktoś zachorował, to żeby nie wszyscy trafili na kwarantannę. Żeby była ciągłość, łańcuch dostaw zachowany. Tak że teraz wszystko wróciło do normy, nie ma takich zawirowań, w sensie personalnie dostosowanie kadry do sposobu wysyłki i do pracy na magazynie.

**Coś jeszcze?**

Frania: Jeszcze trzeba wspomnieć o szczepionkach, które w pewnym momencie były wymagane, bądź nie były, ale jednak osoby szczepione miały inne przywileje. Co było de facto też uważam w firmach mocno respektowane. Dlatego u nas też 100% pracowników przeszło okres pandemii i jesteśmy w stałej ekipie, nazwę to tak. natomiast temat szczepionek uważam, że jest takim tematem, który trwa do dzisiaj.

**Frania, a mogłabyś rozwinąć, powiedział, że osoby zaszczepione miały inne przywileje, i że firmy to respektowały. Powiedz coś więcej?**

Frania: Chociażby dlatego, że osoba, która była zaszczepiona, mogła podejmować wielokrotnie załadunki, jeżeli bez robienia jakichkolwiek testów antygenowych, szybkich czy u nas na dystrybucji, czy na Europie i to było ułatwieniem uważam, że taka właśnie osoba, pracownik, który był zaszczepiony, miał przywileje takie, że miał w każdej chwili dostęp. Osoba niezaszczepiona musiała borykać się ze zrobieniem testu i dopiero później zostawała wpuszczona na firmę. Bynajmniej w naszej branży tak było.

**U kogoś było podobnie, jak u Klaudii z tymi testami ze szczepieniami, czy raczej było u was inaczej?**

Paweł: U mnie w firmie nie sprawdzano, nie ma obowiązku.

Franek: U nas były zalecone i jakby gdyby tam był trochę mniejszy rygor odnośnie wtedy maseczek.

Michał: U nas też było zalecone, ale nikt tego specjalnie nie przestrzegał. Natomiast wszyscy jakoś logicznie myślący szczepili się oczywiście. Plus jeżeli chodzi o jakieś zmiany, to oczywiście maseczki plus dezynfekcja na wejściu i to było to co wszędzie.

**Wielu z was powiedziało o tej pracy zdalnej. Chciałam zapytać, czy ktoś pracował przez cały czas w sensie na miejscu, bez pracy zdalnej? Były takie osoby wśród was, czy nie?**

Frania: Ja tylko miesiąc pracowałam zdalnie kwiecień 2020 rok.

**A potem wróciłaś?**

Frania: Tak, od maja 2020 wróciłam.

**Ewa, ty cały czas byłaś na miejscu?**

Ewa: Mojej pracy nie da się wykonać zdalnie, niestety to jest takie zbieranie zamówień, i przygotowywanie do wysyłek, to tylko na miejscu.

**A może opowiedz coś z perspektywy takiej osoby, która jakby nie zmieniła formy pracy?**

Ewa: Autobusy miałam cały dla siebie, czułam się jak vip jak jeździłam do pracy. Ale już w samej pracy czułam się trochę niezręcznie właśnie z racji tego, że też miałam znajomych, czy rodziców, którzy pracowali zdalnie i jednak mi było dziwnie, że ja jadę, nie wiem, z czym się mierzę i jeszcze pracowaliśmy w maseczkach, w rękawiczkach, które trzeba było zmieniać takie foliowe, tragiczne, które się kleiły do rąk. Więc nie było to fajne.

**A czy zmienił się wasz zakres obowiązków w związku z pandemią?**

Michał: U mnie nie.

Ewa: U mnie nie.

Frania: Też nie.

Michał: Tyle, że więcej przed komputerem siedzę, nie, nie.

Franek: U mnie też nie, ale doszły regulaminowe sprawy typu, dezynfekcja, i jakieś taki większy kontroling.

**Słuchajcie, największe wyzwanie, jeśli chodzi o pracę w czasie pandemii, co to było dla was?**

Ewa: Noszenie maseczek na magazynie w lato.

Kamil: Oj tak.

Franek: Tak, na pewno maseczki, maseczki najbardziej. Plus jak w międzynarodówce, to kontrola na granicach i opóźnienia dostaw ewentualnie jak Włochy to w ogóle przez pewien czas pewne regiony były wyłączone w ogóle z dystrybucji i z odbioru.

Frania: Dokładnie.

**Coś jeszcze? Już troszkę mówiliście, że w tych różnych falach wyglądało różnie. Największa zmiana, to była na początku, jak ktoś z was powiedział? Te pierwsze miesiące, a potem to wracało, czy u kogoś było inaczej?**

Frania: Ja uważam, że tak, że największa zmiana była na początku, przez pierwsze dwa miesiące.

Kamil: Tak, na początku, przez pierwsze dwa miesiące, kiedy jeszcze nikt się nie oswoił z tym, w ogóle z czym mamy do czynienia.

**Kuba, a u ciebie?**

Kuba: U mnie również na początku było tak, że trzy-cztery miesiące trochę chaos, mętlik, dużo zmian wprowadzonych, regulaminy, itd. Potem, to już jakoś się unormowało i potem po roku zaczęliśmy normalnie funkcjonować.

Franek: Jeszcze początek, bo pamiętam taki przykład, że przyjechał pierwszy samochód z Włoch, jakby u nas była oficjalnie ogłoszona pandemia i praktycznie była zagwozdka i z tego, co wiem, to był samochód, przytrzymany do rana decyzją, czy rozładować, czy nie. Finalnie tak, ale było zawahanie co robić z tym.

**Wasza grupa zawodowa, nie wiem, czy wy siebie postrzegacie jako grupę zawodową, która pracownicy centrów logistycznych, czy jakoś inaczej to wygląda w waszym przypadku? Jak o sobie myślicie, to myślicie o swoim zawodzie stricte, który wykonujecie, czy że jesteście pracownikiem centrum logistycznego? Jak to jest?**

Franek: Myślę, że bardziej branża, aczkolwiek tak w szczegółach, to każdy jest ze swoim miejscem, czy terminalem.

Frania: Z logistyką bardziej związane niż może jako centrum logistyczne.

**Czyli logistyka tak szerzej.**

Frania: Logistyka wydaje mi się, że bardziej szerzej.

**Jak wygląda waszym zdaniem sytuacja waszej grupy zawodowej, czyli pracowników logistyki na rynku pracy? Jaki to jest rynek pracy?**

Kamil: Chłonny na pewno.

Paweł: Myślę, że dość szeroki, są ciągle poszukiwani i w rozmaitych miejscach, bo magazynów i takich miejsc, w których trzeba rozdystrybuować jakiś towar jest całe mnóstwo. Dużych miast wojewódzkich.

**Macie poczucie, jak tutaj panowie mówicie, że moglibyście sobie zmienić prace, znaleźć pracę inną, macie takie poczucie?**

Frania: Uważam, że duże zapotrzebowanie jest jeśli chodzi o pracowników właśnie w branży logistycznej i uważam, że osoba, która chciałaby zmienić i miała ochotę, to w każdej chwili będzie miała taką możliwość. Śledząc i patrząc po obecnych ogłoszeniach, i ogólnie na rynku pracy.

**Czy mogę w takim razie zaryzykować stwierdzenie, że jesteście w dość dobrej sytuacji na rynku pracy? czy nie?**

Michał: To też zależy od stanowiska, które się wykonuje. Bo to jesteśmy szeroko pojęci, od kadry pracowników fizycznych, aż po jakieś tam stanowiska biurowe czy kierownicze. Tutaj wszystko zależy od tego, co dana osoba robi.

**To kto ma dobrze w waszej branży, a kto ma słabo? Kto ma trudno?**

Franek: Magazynierzy mają słabo pewnie.

**Magazynierzy mają słabo.**

Franek: Tak. Przeważnie.

Michał: Magazynierzy mogą mieć słabo ze względu na zarobki i na zakres funkcji, które mają, bo oni pracują fizycznie i jakichś super kokosów nie zarabiają. To na pewno i tam jest największa rotacja z tego co zauważyłem.

Kamil: Ale też największa rotacja ale też najwięcej zmieniają te prace, bo firmy, jest duży deficyt, jeśli chodzi o magazyny u nas się trochę dużo Ukrainek pracowało.

Michał: Tak, bardzo dużo pracowników odpadało od nas na Ukrainę i wrócili do domów. To jest racja.

Kamil: Tak że mają gorzej, mają cięższą pracę, ale mają, mogą odejść i następnego dnia znajdują, jakby u następnego pracodawcy. Natomiast na stanowiskach specjalistycznych, biurowych, już ta rotacja jest na pewno mniejsza i każdy bardziej szanuje tę pracę niż magazynier. Chyba, że są jacyś specjaliści wózkowi, wysokiego składu, dobry wózkowy niezastąpiony to taki ma na pewno stawkę lepszą i godzinową i też jest bardziej pracodawcy zależy, żeby utrzymać takiego pracownika z uprawnieniami.

**Czy ktoś z was, oprócz Natalii, która o tym mówiła, pracował kiedyś na magazynie w centrum logistycznym? Macie takie doświadczenie, czy od razu jakby trafiliście w to miejsce, gdzie jesteście teraz?**

Kuba: Ja miałem przed pracą w dyspozytorni chwilę zajęcia na magazynie. Byłem magazynierem. Potem byłem trochę kurierem, i szczebel po szczeblu przeszedłem na dyspozytora. Więc powiem szczerze, że kurierzy mają bardzo dużo pracy, jeżeli chodzi np. o czas pandemii to mieli ich dużo więcej pracy oczywiście, a pracowali za taką samą stawkę.

**Czy w czasie pandemii były takie sytuacje, że brakowało pracowników w centrach logistycznych do pracy? czy były jakieś niedobory pracowników?**

Franek: Znaczy się na magazynie bywały. Jak np. właśnie jakaś była wysyp pandemii i było kilka kilkanaście osób nawet absencja była.

**Czyli w związku z chorobami?**

Franek: Kwarantanna jakby była, to wiadomo, że były takie ogniska się pojawiały, że w związku z tym problemy, że jakiś oddział miał chwilowe problemy z magazynem, czy z dystrybucją, czy ze spedycją, bo brakowało kilku, kilkunastu osób nawet.

Paweł: Ja bym ogólnie powiedział, czy w logistyce, czy w innych branżach, generalnie z pracą nie ma problemu, i cały czas są poszukiwani pracownicy, w różnych działach innych i jakby wszyscy dzisiaj odpowiedzieli na wszystkie ogłoszenia to tej pracy byłoby dla nas i dla przybyszów z Ukrainy całe mnóstwo. Tak że nie ma problemu z pracą. Jest problem płacy w Polsce. To jest czyta, czy inna praca w naszym kraju jest niestety nisko opłacalna. Tak więc.

**Tu jest problem.**

Paweł: Cały czas brakuje pracowników. A pracownicy też wybierają, ponieważ za jakieś minimalne pieniądze nie każdy chce pracować.

**Jak oceniacie wpływ pandemii na wasze zatrudnienie? Czy tutaj coś się zmieniło? Mówiliście o cięciu etatów. Mówiliście o zwalnianiu części załogi. Czy was to w jakiś sposób dotknęło? Czy byliście jakoś zagrożeni tym? Jak to wyglądało?**

Franek: Znaczy wstrzymane były jakieś tam podwyżki, czy premie też były bardziej już skąpo dzielone.

Michał: U mnie się nie zmieniło nic, poza tym, że przestały funkcjonować ujmując to, stołówki i obiady. Ale poza tym nie zmieniło się nic.

**U kogoś jakieś zmiany w formie zatrudnienia, w etacie?**

Frania: U mnie nie.

Ewa: U mnie był zmniejszony etat tylko na 3/4 i forma zatrudnienia była od razu na zlecenie. Niestety.

**Czyli, jeśli ktoś wcześniej był na etacie, to przechodził na zlecenie?**

Ewa: Zmienialiśmy umowy całkowicie.

**Czyli zmniejszenie jakby etatu i zmiana umowy. Czy w swoich centrach spotkaliście się z czymś takim, że osoby pracujące w magazynie miały takie sytuacje? czy u was tak nie było?**

Kamil: u nas w magazynie było tak, że ci, co mieli umowę o pracę, to część miała zmniejszony wymiar etatu na ten okres a ci co mieli na zleceniu, to nie mieli tego zlecenia po prostu na następny miesiąc wystawionego i tym samym nikt nie został zwolniony, bo wiadomo umowa zlecenie to zlecenie. I było tak, że w tym pierwszym etapie pandemii wszyscy z Polski zostali, jak ktoś był z firmy zewnętrznej, zatrudniony to ci ludzie stracili prace swoje, a etatowcy zostali. Później to wróciło do normy w grudniu.

**Franek, u was było coś takiego? kojarzysz takie wydarzenia?**

Franek: To znaczy raczej nie było redukcji, była wstrzymana może rekrutacja może tak bym powiedział, że była wstrzymana. Natomiast po tych początkowych, tygodniach, miesiącach, to jeśli spojrzeć na magazyn to nawet był przyrost wolumenu niż spadek i tutaj magazynierzy raczej i dystrybucja nie narzekała na brak pracy.

**Słuchajcie, porozmawiajmy o możliwości rozwoju zawodowego w miejscu pracy. Kuba powiedział, o swoim awansie, o tym, że zmieniał pracę. Jakie w ogóle w waszej branży, jak to jest, jak się pracuje w centrach logistycznych? Tam jest jakaś możliwość awansu, rozwoju, jak to postrzegacie?**

Michał: U nas jest tzw. ocena roczna i są trzy poziomy ABCD. A to jest do awansu, B to jest praca na stanowisku, C poniżej oczekiwań, i D zdecydowanie poniżej oczekiwań. I bezpośredni przełożony ocenia i później na podstawie tych ocen dział HR typuje ludzi do awansu i dużo jest ludzi bezpośrednich na podstawie rocznych ocen pracy przełożonych. I na podstawie tych ocen jest premia roczna.

**A tak jak Kuba opowiadał, że pracowałem najpierw na magazynie, później jako kurier, a później jako osoba zarządzająca kurierami, w waszych firmach są takie sytuacje, że tak się dzieje, czy to jest hermetyczne, że jak ktoś pracuje w magazynie to w magazynie, jak jest kurierem, to jest kurierem?**

Michał: Jest to hermetyczne dosyć, nie wiem, czy ze względu na to, że spółka akcyjna i państwowa, i jakaś duża firma, ale nie ma awansu pionowego. Tutaj wygląda to w ten sposób, że osoba, która jest zatrudniona na danym stanowisku pracuje na nim i w zasadzie nie ma szans na to, żeby wejść wyżej.

**Paweł, a jak jest u was?**

Paweł: W takim zakresie kierownictwa szczebla średniego, to można do niego dojść i awansować po wielu latach pracy, gdzieś z magazynu awansować na jakiegoś starszego magazyniera, kogoś, kto zarządza. Natomiast LOT jest spółką akcyjną skarbu państwa, więc tam szefostwo i prezesi to są krewni i znajomi królika, który aktualnie rządzi. Więc tutaj jakby nie widzę możliwości awansu, o ile ktoś nie jest związany aktualnie z daną opcją rządzącą.

**Kuba, masz takie doświadczenie awansu, przechodzenia w różne miejsca, opowiedz o tym?**

Kuba: Tak, ja na początku pracowałem trochę jako kurier i jako magazynier, tam co prawda długo nie pracowałem, rok czasu jako kurier, rok czasu jako magazynier, ale już pracuję ponad dwa lata jako dyspozytor. Z czasem się zmieniało, dlatego, bo też wiedza przede wszystkim, też w trakcie studiów byłem, więc potem też kontakty się trochę rozwinęły, więc miałem taką propozycję.

**Czyli jeszcze przed pandemią zacząłeś pracować jako dyspozytor?**

Kuba: Tak, dokładnie.

**Ewa, a ty opowiedz jak jest u was? jak jest z możliwością awansu?**

Ewa: Jest możliwość awansu, na pewno nie na jakieś kierownicze stanowiska, właśnie można zostać starszym magazynierem. I prawda jest taka, że ja nim jestem, tylko dlatego, że ja pracuję normalnie na etacie gdzieś indziej, a dorabiam sobie jako magazynier, więc mi to pasuje, że w weekend jadę, robię swoje i wracam. Ale myślę, że na wyższe stanowiska to też niestety tam ręka rękę myje niestety.

**Porozmawiajmy o wynagrodzeniach, ktoś zaczął mówić, że jak wszędzie nie jest najlepiej, chyba Paweł o tym mówił, ale chciałam zapytać o wpływ pandemii na wasze wynagrodzenia? Już ktoś mówił, że premie były takie bardziej symboliczne, chyba Franek. W jaki sposób pandemia wpłynęła, na ile wpłynęła na wasze wynagrodzenia osobiście i w ogóle na wynagrodzenia w waszej branży?**

Ewa: U nas na pewno było można zapomnieć o dodatkach i o nadgodzinach, więc była goła premia, goła pensja i tyle.

**Czyli w nadgodzinach nie było wystarczająco dużo pracy, jak rozumiem.**

Ewa: Tak, i musieliśmy się mijać, więc samo to było, trzeba było zrobić tyle godzin, co się miało i tak.

**A te dodatki o których mówiłaś?**

Ewa: U nas co trzy miesiące mieliśmy jakiś bonus za dyspozycyjność, że się przychodziło w każde wyznaczone dni. I to zostało zabrane.

**I do tej pory tego nie ma?**

Ewa: Do tej pory nie ma.

**Jak inne osoby, w jaki sposób pandemia wpłynęła na wasze wynagrodzenie?**

Frania: Uważam, że u mnie nie wpłynęła w ogóle. Ze względu też na częściową system jako system płacy jako podstawa plus prowizja. Oczywiście były miesiące lepsze i gorsze, tak jak kwiecień 2020 był uważam, ogólnie w mojej branży i tym, czym się zajmuję był bardzo mocno spadkowy, o tyle, o ile następne miesiące z wyłączeniem oczywiście wakacji, sierpnia, uważam, że były bardzo porównywalne do lat ubiegłych. Ze względu na system premiowy. I prowizyjny, nie premiowy, tylko prowizyjny.

**Kuba, jak było u ciebie, na ile pandemia wpłynęła na twoje wynagrodzenie? Na wasze w firmie?**

Kuba: U mnie w firmie przede wszystkim jak mieliśmy pracę zdalną to nie było żadnych nadgodzin, też były cięcia w godzinach w pracy, bo było już więcej dyspozytorów też, więcej osób było do pracy, więc tam cięli też godziny pracy przede wszystkim.

**Więcej osób w sensie, że zatrudniono nowe osoby, czy o co chodzi z tym więcej osób?**

Kuba: Było zatrudnionych też więcej osób co przez to, były też cięcia przede wszystkim w godzinach u nas. W ten sposób. Magazynierzy, byli np. dyspozytorami, i tak przez to (ns) godziny.

**Czy ktoś jeszcze odczuł wpływ pandemii na wynagrodzenie?**

Michał: Powiem trochę inaczej do moich przedmówców, bo my akurat ta kadra, w której ja pracuję, dostała minimalną podwyżki. Ale z takim hasłem w tle, że dostaniecie trochę więcej pieniędzy, ale zostańcie u nas. Nie idźcie na inne stanowiska.

**Chciano was po prostu zatrzymać?**

Michał: Tak, dokładnie.

**Ktoś jeszcze chce coś powiedzieć o wynagrodzeniach?**

Franek: U mnie bez zmian plus to tak można w dłuższej perspektywie uznać, że to jest in plus, plus na koniec roku była premia roczna, bo ten pierwszy rok pandemii to się okazało właśnie, że wolumen wzrósł dosyć znacząco. I spółka jak gdyby mogła się tym pochwalić, ale to był pierwszy rok, w drugim się trochę to odwróciło.

**Porozmawiajmy o czasie, który poświęcaliście na pracę? jak wyglądała kwestia czasu poświęcanego na pracę w pandemii w stosunku do tego jak było przed pandemią? Część z was już o tym mówiła, znaczy Ewa mówiła o tym, że nie było nadgodzin. Czy u innych osób to był podobny czas? Pracowaliście w pandemii mniej więcej tyle, co przed pandemią, więcej, mniej, jak to było?**

Michał: Ja pracowałem więcej, bo mojemu szefowi i dyrekcji wydawało się, że jeżeli siedzę w domu, to mogę poświęcić więcej czasu bo siedzę w domu tak czy inaczej na fotelu wygodnie przed monitorem. I czasami zdarzało się tak, że pracowałem godzinę, półtorej, do dwóch, więcej bez żadnych ekwiwalentów w skrócie mówiąc.

**A inne osoby?**

Paweł: U mnie nie było nadgodzin, nawet firma mówiła, że nie będzie nadgodzin. Niektóre osoby miały nawet zmniejszony ten etat do 80 procent etatu, natomiast też firma nie zwalniała ludzi, bo LOT dostał pieniądze z rozmaitych tarcz, które były. I nie mógł zwalniać osób. Natomiast jeśli chodzi o mnie, to nie, praca była wyznaczonych godzinach i podobała mi się ta opcja pracy z domu, bo zaczynałem pracę o 7.59 siadając przed komputerem o 16.01 byłem już w domu, bo o 16.00 pracę kończyłem.

**Franek, pracowałeś więcej, mniej w czasie pandemii?**

Franek: Znaczy porównywalnie to też nowością była praca zdalna, bo coś takiego się wcześniej nie zdarzało. Firma nam nawet rozdawała laptopy, skonfigurowane, więc to było jakieś ułatwienie. I tam na pewno czas dojazdu, był fajniejszy, bo nie było korków praktycznie. Tak że tyle, na szybko.

**Z tego, co widzę, to większość osób poza Michałem powiedziała, że albo podobnie pracowała, albo pracowała mniej, bo czas dojazdu im się skrócił. Kuba, jak z tą pracą? Mówiłeś, że było więcej dyspozytorów, więcej też chyba tej pracy?**

Kuba: Tak, mniej pracy już jak pracowałem z domu zdalnie. Aczkolwiek, kiedy wróciły czasy normalności, to już mieliśmy normalnie więcej godzin. W ten sposób, ale faktycznie to było też można odczuć te godziny, co się zwiększała realna pensja.

**Szczególnie ten początek, mówiliście, że była duża zmiana. Jak sobie teraz to wspominacie, to jak ta zmiana czasu pracy wpływały na was, jak wpływały na wasze życie? To było coś co lubiliście? Te osoby, które mają pracę zdalną, że nie musiały dojeżdżać, czy raczej tęskniliście za powrotem?**

Michał: Dziwne to było, mogłem tak naprawdę nie wstając z łóżka pracować. Czyli włączyć sobie laptopa, leżąc w łóżku pić kawę i rozleniwiło mnie to bardzo, już nie mówiąc o tym, że przytyłem chyba z 5 kg.

Frania: Ja też jestem niestety albo stety zwolenniczką pracy z biura, z miejsca pracy niż z domu, więc wolałam mimo możliwości pracy zdalnie, wolałam jednak przychodzić do biura.

Kamil: Ja chciałem też powiedzieć, że ja pracując hybrydowo, czyli tydzień tak, jak był ten okres, że pracowaliśmy tydzień w domu, tydzień w biurze, to zdecydowanie wolałem pracę w biurze, gdyż mam dzieci, w domu, siedziały na zdalnych i było trochę że tak powiem. (ns) wszyscy w domu. Ciężko się skupić, sam doświadczyłem, że byłem mniej produktywny w domu w pracy zdalnej niż w biurze na home office, wolałem jednak pracę na miejscu, i ten kontakt, że się na tę wspólną kawę poszło. Jakiś lunch, to wszystko jednak wpływa lepiej na człowieka. Praca w biurze.

**Kamil wspomniał o konieczności łączenia tej pracy zawodowej z życiem prywatnym, jak to było u was? te zmiany sposobu pracy czy też czasu pracy w czasie pandemii, jak wpłynęły na wasze życie prywatne? Na łączenie pracy i życia prywatnego?**

Paweł: Jeżeli chodzi o mnie, to te zmiany związane z pracą zdalną wpłynęły na mnie akurat dobrze, gdzieś tam nie traciłem czasu na jakieś takie mniej produktywne siedzenie i robienie niczego, bo w momentach, gdy nie miałem nic do przeprocesowania, zainwestowałem w siebie, zrobiłem kurs angielskiego sobie. nauczyłem się lepiej Excela, tak że ten czas zainwestowałem w siebie.

**Frania?**

Frania: Ja bardzo podobnie jak pan, natomiast większej zmiany, jeśli chodzi o życie prywatne nie zauważyłam, bo pracowałam z biura, wychodziłam, wracałam do dzieci i jedyny miałam problem z ewentualnie placówkami, bo z tymi dziećmi musiałam zorganizować opiekę i osobę, która będzie mogła z nimi zostać. Więc z racji tego, że placówki były zamknięte, to miałam większy problem właśnie ze znalezieniem opieki i połączeniem jednocześnie ze swoją pracą.

**Ktoś jeszcze zauważył zmianę, wpływ tego zmienionego, tej zmienionej sytuacji na swoje życie prywatne?**

Michał: Ja zauważyłem, ponieważ moja żona nie pracowała online i pracowała stacjonarnie cały czas. Pandemia w ogóle nie wpłynęła na jej sposób pracy i wydawało się, że skoro ja siedzę w domu, to nie pracuję tylko siedzę w domu i mogę przez ten czas wyjść z psem, wyrzucić śmieci, zrobić zakupy. Ugotować obiad itd. Dodatkowo miałem córkę 12-letnią na podorędziu, która w drugim pokoju też online siedziała. I studiowała przez monitor swoje lekcje. Dziwne to było. miałem więcej obowiązków niż przed pandemią, naprawdę obowiązki, które były dzielone przedtem na pół, z moją partnerką, żoną spadły na mnie, ponieważ ja siedzę w domu.

**Zupełnie jak z tym szefem.**

Michał: Dokładnie tak.

**Słuchajcie. Każda praca wiąże się w jakiś sposób ze stresem. Czy wy macie wrażenie, że ten poziom stresu albo rodzaj stresu który mieliście zmienił się jakoś w związku z pandemią? Praca się stała bardziej lub mniej stresująca? Jak to było u was?**

Franek: Znaczy na pewno początkowo był ten strach, taki ogólnie przed pandemią, więc kontakt z kierowcami, z klientami jakoś trochę budził pewne obawy na początku.

**Ten początek, to jaki czas?**

Franek: Tak jak zimowe miesiące. Jeszcze 2020, jak u nas oficjalnie ogłoszono pandemię. A z takich plusów, to też pamiętam, że pozwolono nam wjeżdżać autami na teren parku logistycznego czy pod same biura. I to tak przez dłuższy czas się utrzymywało, żeby nie przechodzić przez portiernię, itd.

**Stres w pracy w związku z pandemią? Ktoś odczuł wzrost stresu, pojawienie się nowych stresów?**

Kuba: U mnie w pracy było więcej kontroli wewnętrznej, było też wstrzymywanie dostaw przez co trochę stresu było, więcej problemów było, więc na początku tej całej pandemii przez kilka miesięcy mieliśmy trochę tych problemów i stres. Które później…

**A co to jest ta kontrola wewnętrzna?**

Kuba: Kontrola wewnętrzna, czyli dostaliśmy różne audyty, mieliśmy różne raporty zdawać. Mniej więcej też, kontrola różnych też kurierów, kontrola samochodów. Dokładnych tras, biur, więc bardzo dużo pracy było więcej, było też więcej stresów i problemów przez to wszystko też. Bo w czasach pandemii wiele rzeczy nie mogliśmy robić, musieliśmy z odpowiednim bezpieczeństwem podchodzić do innych, więc trochę blokowało.

**Czy ta kontrola o której powiedziałeś jakoś się zwiększyła w związku z pandemią, czy jakby te formy były inne?**

Kuba: Więcej było tych kontroli wewnętrznych ogólnie tych wszystkich szczebli wyższych już dyrektorów też niż w czasie normalnej pracy, że tak powiem pandemia nam przede wszystkim dała nam wszystkim stres, przede wszystkim w ten sposób, że stanowiska wyższe, bardziej pilnowali po prostu innych stanowisk. W ten sposób.

**A wiesz, z czego to wynikało?**

Kuba: Przede wszystkim było dużo problemów z transportem, z zatrzymaniami, kontrolami busów, samochodów, z paczkami różnymi, z dostawcami, na magazynie było dużo takich problemów dezynfekujących, więc sporo było kontroli.

**Czy u kogoś z was mieliście wrażenie, że się zwiększyła kontrola, o której mówi Kuba?**

Paweł: Ja zauważyłem spadek napięcia, bo praca z domu, właśnie nie była związana z dużą kontrolą, wręcz miałem czas na zorganizowanie sam siebie. I nie chodziło mi 20 różnych osób i nie pytało po drodze, co robię, albo nie zawracało głowy, tak więc dla mnie to było odcięcie i dobre odcięcie.

**Ktoś jeszcze chce coś na temat stresy w czasie pandemii powiedzieć? Przejdźmy do poczucia narażenia na ryzyko utraty zdrowia czyli te wszystkie rzeczy zdrowotne, związane z miejscem pracy. Na ile czuliście się narażeni, obawialiście się? Ewa mówiła, że było tak na początku, że ludzie się trochę bali, nie wiedzieli co to jest, bali się spotykać, trzymali większy dystans. Mieliście taki lęk, baliście się?**

Michał: Ja na początku bałem się bardzo. To była u nas nowość, za każdym razem byłem ręce wracając do domu, ale później to już spowszedniało, znieczulica, która dotyka każdego. Teraz też nie wiem, mogę podać przykład wojny na Ukrainie też spowszedniało dla wszystkich i jakoś poszło w tę stronę, że zgodziliśmy się z tym żyć, przynajmniej ja.

**Mieliście podobnie jak Michał, czy inaczej?**

Frania: Podobnie. Na początku strach a później już takie oswojenie się.

**Chciałam podsumować, mam wpisane pytanie w scenariuszu o takie inicjatywy w zakresie ograniczenia ryzyka, jakie podejmował wasz pracodawca. Sporo o tym mówiliście, że były maseczki, w magazynie trzeba było pracować w rękawiczkach, że były zmiany, żeby pracownicy się nie spotykali, część pracowników pracowała z domu. Co jeszcze? Mówiliście o tych przerwach na dezynfekcję pomieszczeń. Co jeszcze? Czy o czymś zapomniałam, coś pominęłam? Albo coś jeszcze się wam przypomniało?**

Franek: Hybrydowa praca, wymienianie się, pół na pół załogi że nie miało ze sobą styczności przez dłuższy czas tak naprawdę.

**Jakieś jeszcze pracodawca podejmował tutaj środki, żeby ograniczyć to ryzyko?**

Franek: Instrukcje na pewno były w toaletach jak myć ręce, dozowniki z płynem dezynfekującym. Maseczki, rękawiczki też, i strefy dostępu, dostęp do biura był praktycznie z zewnątrz zabroniony, oddzielenie i magazyn od dystrybucji, od kierowców, od klientów zewnętrznych.

**Ewa, ty zaczęłaś coś mówić?**

Ewa: Tak, o dezynfekcji zaczął opowiadać.

**Że były płyny do dezynfekcji. Coś jeszcze?**

Franek: Znaczy na pewno były te szkolenia tylko zdalnie jakieś spotkania, nie było już wyjazdów, takich delegacji itd.

Kamil: Ja chciałem powiedzieć, że u nas była taka maszyna postawiona na fotokomórkę, każdy kto wchodził do centrum miał mierzoną temperaturę. Jeżeli miał podwyższoną to out. I w tej drugiej fali pracownicy też u nas biurowi, dostali od pracodawcy testy, które trzeba było wykonać w poniedziałek. Nikt tego nie sprawdzał. Było tak dla samoistnej kontroli.

**Jak was słucham mam wrażenie, że dosyć serio w waszych miejscach pracy potraktowano ten temat bezpieczeństwa, i jakby ochrony. Też macie takie wrażenie, że to było zrobione, że te inicjatywy były takie mocne? Niektóre grupy zawodowe, z którymi rozmawiałam mówiły, że to był taki pic na wodę, żeby spełnić podstawowe przepisy, ale tak naprawdę to nikt tego nie respektował, jak było u was?**

Michał: Zależy jakie grupy zawodowe, ponieważ w centrach logistycznych i w magazynach ludzie mijają się między sobą i potrafili być, przynajmniej u nas około 1500 osób mniej więcej. Że tutaj ze względu na to na pewno pracodawca pokusił się na maseczki, na dezynfekcję rąk i całą resztę.

**Kuba, jak było u was? To było pilnowane, żeby przestrzegać tych zasad?**

Kuba: U mnie było tak, że raz na jakiś czas się pojawiałem w biurze, też mieliśmy kontrole odnośnie temperatury i tak jak kolega mówił wcześniej, że jeśli była wysoka to musieliśmy wracać do domu, innego dnia przyjść. I tylko w sumie tyle, jeżeli chodzi o takie rozwiązania.

**Czy pracownicy się sami z siebie próbowali stosować, zabezpieczać swoje zdrowie? Czy raczej korzystali z tego, co pracodawca, spełniając takie minimum wymogów pracodawcy?**

Kuba: U mnie było tak, że też pracownicy przede wszystkim osoby, które pracowały na magazynie to musieli mieć maski, musieli mieć rękawiczki, przede wszystkim. Musieli też mieć zrobione badania. Nie wszyscy ale na pewno na magazynie musieli mieć. I temperatura też była sprawdzana, u nas było bardzo dobrze to pilnowane. Bo były te kontrole, było więcej tych kontroli, i po prostu musieliśmy tego przestrzegać.

**Tutaj do Natalii pytanie, bo jeździłaś stale do pracy, czy było coś takiego, że obawiałaś się o swoich bliskich? Mówiłaś, że twoi bliscy pracowali zdalnie? W twardym lockdownie niewiele osób wychodziło. Jak było u ciebie?**

Ewa: Starałam się dodatkowo zmieniać tę maseczkę przede wszystkim, bo nas w pracy był przydział jedna maseczka na 8 godzin, i w praktyce powinno się zmieniać co trzy godziny. Więc jeszcze miałam swoje maseczki. A jak już byłam lekko przeziębiona to też starałam się wysyłać na test czy na pewno nie mam covida. Izolowałam się bardzo od dziadków przede wszystkim.

**Ten test był w miejscu pracy robiony? Czy szłaś?**

Ewa: U siebie, niestety trzeba było się zgłosić.

**Chciałam z wami porozmawiać o waszej pracy. Każdy z was ma trochę inną, więc ta sytuacja może być trochę inna, o takiej samodzielności. Na ile jakby pracujecie samodzielnie w taki sposób, że podejmujecie sami decyzje, co macie zrobić, jak macie zrobić, kiedy macie zrobić, jak rozwiązać dany problem? A na ile wykonujecie polecenia innych osób, jak to jest u was?**

Kamil: U mnie ja mam przygotować harmonogram transportu na dany tydzień, więc mam go wysłać do czwartku do godziny 14.00 do akceptacji przełożonego. W piątek jest wysyłany, tak że mam pełny luz, kiedy to zrobię. Ma być zrobione na dany czas i to jest jakby jedna z takich rzeczy, tygodniowo, które musi być w czwartek do 14.00 i później inne rzeczy na bieżąco, polecenia przełożonego, wykonywane. Czyli rozliczenia kierowców, rozliczenia listów przewozowych. Ale za to co odpowiadam jestem rozliczany metodą zerojedynkową i jest i jest zrobione, ma być, nie ma opcji, że tego nie będzie. Z punktualności i raportów, tak że to jest.

Michał: Ja mam podobnie jak Kamil, też dostaję plan miesięczny. Z rozsyłką materiałów reklamowych do konkretnych punktów i tyle w zasadzie.

**Sam w miarę decydujesz o pozostałych rzeczach.**

Michał: Tak, tak, nie korzystamy z żadnej firmy kurierskiej, mamy swoich kierowców, którzy rozwożą materiały reklamowe. Oni też mają grafik, który ustalamy też miesięcznie i na tym to polega mniej więcej tak.

**Kuba, jak jest u ciebie? Na ile masz wrażenie, że sam decydujesz o tym co robisz, kiedy robisz, a na ile musisz wykonywać polecenia albo pracować w określonym rytmie?**

Kuba: Teraz aktualnie wróciliśmy do pracy normalnej, więc mam jakiś tam podział obowiązków.

**Kuba wyłącz kamerę, bo cię tnie.**

Kuba: My jesteśmy teraz ogólnie aktualnie rozliczani wróciliśmy do systematycznej pracy w biurze, więc plany pracy mamy swoje zadania i po prostu każdy dyspozytor jest rozliczany za swoją pracę. w ten sposób, mamy stałą pensję. A dodatkowo też jesteśmy rozliczani ze swojego planu pracy. Jeżeli coś nie poszło, czy coś nie wyszło, to mamy odejmowane z pensji.

**Ewa jak jest u ciebie, na ile masz wrażenie, że możesz sama o czymś decydować, o czasie, sposobie wykonania jakiejś rzeczy? Na ile masz to określone, narzucone?**

Ewa: Jest to określone i po to mam swojego przełożonego, który chodzi i pilnuje, żebyśmy pracowały dużo. Ale prawda jest taka, że jak dostanę numer zamówień i całe zestawienie i go nie zrobię, to zrobi to osoba, która przyjdzie na kolejną zmianę. Nie jest pilnowanie takie, że musisz zrobić 120 zamówień, a jak nie zrobisz, to to będzie źle.

**Czyli chodzi o to, żebyś pracowała sprawnie, ale nie masz limitu?**

Ewa: Dokładnie.

**Rozumiem, a jest tak, że ktoś monitoruje twoją pracę? w sensie kamery? Mówiłaś, że oko przełożonego?**

Ewa: (ns) i są kamery. Jesteśmy bardzo pilnowani jak pracujemy.

**Jak się z tym czujesz?**

Ewa: Trochę jak w jakimś Big Brotherze co najmniej. Nie jest to fajne, jeszcze jak słucham, że pracujecie na zdalnej to jest takie fajne, że zaczynacie minutę przed pracą, całkowicie zazdroszczę.

**Czy ktoś ma jak Ewa, że jest obserwowany w pracy, kontrolowany mocno? Nie? czy w waszym przypadku w jakiś sposób na tę swobodę waszą w pracy wpłynęła pandemia? Czyli dostaliście tej swobody więcej, bądź część wam zabrano, zaczęto was bardziej kontrolować, jak to jest u was?**

Michał: Może kontrolować nie, natomiast większe wymagania, szczególnie, jeżeli chodzi o wymagania czasowe i ilość pracy.

Franek: Może powiem tak, że część osób poczuła wolność i spodobała jej się ta praca zdalna. I przez pewien czas miałem wrażenie, że niektórzy zaczęli nadużywać. Natomiast zarząd też jakoś na jesieni bieżącego roku, poprzedniego roku właśnie praktycznie można powiedzieć, że zakończył taką możliwość pracy zdalne. Tak dowolnie, jest teraz zgoda wyższych sfery jest wymagana. Natomiast ja jak gdyby jestem w sensie o tyle na plus, że mogłem poznać, co to jest praca zdalna, bo teoretycznie na moim stanowisku i przy jakimś właśnie harmonogramie pracy, to wydawało mi się, że to jest wcześniej niewykonalne, nawet.

**U kogoś jeszcze coś się zmieniło, jeśli chodzi o samodzielność wykonywania pracy w czasie pandemii, o kontrole? A czy był taki moment, mówiliście, że szczególnie na początku, że trochę, że nie wiem, nie zostaliście zostawieni sami sobie? że nikt was nie sprawdza, nikt was nie kontroluje? Mieliście tak? nie? Ok. Dobra, porozmawiajmy o atmosferze w miejscu pracy. Jak pandemia zmieniła atmosferę w waszym miejscu pracy? mówię o wszystkich osobach, z którymi współpracujecie, z którymi się stykacie, jak to wyglądało? Co się zmieniło na plus, co się zmieniło na minus?**

Franek: Na minus na pewno to, że były całe działy, że nie było nikogo przez dni, tygodnie nawet w danym dziale, jak sprzedaż, ktoś kto nie musiał być co dzień, czy generalnie mógł to robić z domu, to tak trochę to było niekoniecznie fajne. I też ta praca hybrydowa zmieniła o tyle, że lepiej się jednak człowiek czuje, jak ma stały zespół, ma więcej osób, którymi może jakoś się komunikować i pracować. A mimo wszystko praca, ktoś będąc w biurze, współpracuje z osobą która jest zdalnie to też dla mnie jest minus, że nie ma tej właśnie takiej komunikacji. Nie ma takiej werbalnej, że w sumie lepiej, jak ja… teraz można powiedzieć, że ta pandemia minęła i cieszę się, że w większości możemy wszyscy w biurze być razem.

Frania: Ja uważam, że dodatkowo jeszcze kontrowersją było podział na osoby, które są za szczepieniami i na osoby, które w pandemię nie wierzą i są jednocześnie przeciwne. W biurach, w miejscach pracy, niestety ale był podział na osoby zaszczepione i niezaszczepione. I to głównie budziło kontrowersję wśród tych osób, i nie mówię o konfliktach, ale z racji tego, że był podział na dwie grupy, to jednak jakieś z tego tytułu takie kontrowersje po raz trzeci to powiem były.

**Ten podział się wziął z tych testów? Że inne zasady były dla tych, którzy byli zaszczepieni, i nie musieli się testować i dla tych, którzy nie byli?**

Frania: Z wyników testów, na początku przy jednej dawce, później przy drugiej, później przy trzeciej, przy paszportach covidowych dalej, więc ten temat szczepień tak naprawdę od momentu, kiedy koniec 2020 roku chyba szczepionki do nas weszły i to najpierw dla innej grupy. Natomiast w 2021 roku, chyba zaczęliśmy my, jako normalni ludzie, mogliśmy się szczepić. I wydaje mi się, że tutaj od tego momentu, zaczęły się takie kontrowersje po prostu.

Kamil: Ja uważam, że relacje na pewno pogorszyły się, bo nie mieliśmy imprez integracyjnych, w kuchni nie było tych spotkań, kawy, potem były te restrykcje, maseczki, na pewno te relacje międzyludzkie trochę zostały zachwiane. I chyba nie wróciły aż do takiego stopnia jak przed pandemią, tak mi się wydaje.

**Paweł, zauważyłeś jakieś zmiany?**

Paweł: Jak przedmówca, zmniejszyła się ilość kontaktów międzyludzkich, i to jest taki minus. Rzeczywiście brak tych spotkań i brak takiej interakcji międzyludzkiej.

**Ewa, powiedz, jak to z twojej perspektywy wygląda?**

Ewa: Szczerze, na początku były takie właśnie niesnaski, że ktoś za blisko do kogoś podszedł. Ale wydaje mi się, że to dość szybko minęło. I jest już normalnie.

**Czyli dużego wpływu tej pandemii na relacje, na atmosferę nie zauważyłaś u siebie?**

Ewa: Nie, myślę, że nie.

**A wasze relacje z przełożonymi zmieniły się jakoś wskutek pandemii?**

Ewa: Mam wrażenie, że wtedy przełożeni byli bardziej ludzcy.

**Bardziej ludzcy w czasie pandemii, tak?**

Ewa: Tak. Bo ciężko się pracowało na magazynie, jest gorąco, w maseczce, w rękawiczkach. My mamy wydzielone przerwy na jedzenie, więc w momencie, kiedy komuś było słabo? Ktoś mógł zejść do socjalnego pokoju, odpocząć troszeczkę, wrócić.

**Czyli bardziej łagodnie was traktowali.**

Ewa: Tak.

**Ok, u kogoś się zmieniło w czasie pandemii relacje z przełożonymi? Nie?**

Franek: Nie.

**Z tego, co już mówicie, to część pracowników, to wcześniej o to pytałam, część pracowników jest zatrudniona na etacie, część pracowników jest zatrudniona na zlecenie przez te agencje pracy tymczasowej. Czy tutaj jakoś te relacje miedzy pracownikami właśnie zatrudnionymi w różny sposób, czy tutaj coś się zmieniało? Słyszałam, że ci na etacie zostali na etacie…**

Kamil: U mnie było w firmie jak już była ta redukcja, ci co mieli umowy to zostały, redukcja do 80 procent wymiar etatu zmniejszony. Po prostu jeden dzień się miało więcej wolnego. Pracowało się tam, od poniedziałku do czwartku, niektórzy pracowali od czwartku do piątku, od wtorku do piątku. A ci, którzy byli z agencji zewnętrznej, to im podziękowano, bo te zamówienia były mniejsze. I tak naprawdę swoich pracowników nie zwolniono, tamtym podziękowano, ale później wiadomo, zamówienia wzrosły, było zapotrzebowanie na to, firma się zwróciła do agencji, dała jakichś innych ludzi, to jest logiczne. Tak że było u mnie w firmie rozróżnienie pomiędzy… Niektórzy byli na etacie, na umowie na pełny etat, a ludźmi z firmy zewnętrznej.

**Czy ktoś zauważył podziały, które tutaj inne traktowanie ludzi z etatu, ludzi z agencji? Kuba u was było widoczne coś takiego?**

Kuba: Nie, u mnie raczej nic się nie zmieniło.

**Ewa, u was?**

Ewa: U mnie też nie.

Michał: Też wnikam na jakie umowy są zatrudniani pracownicy, którzy pracują w naszej firmie też ciężko by było, żeby to ustalić, ale nie, chyba nie. Szczególnie, że u nas nie ma, ze względu na to, że firma jakaś tam państwowa i spółka akcyjna itd. To nie ma osób, które są na umowach śmieciowych. Raczej są to umowy o pracę, lub dłuższy wymiar. Ewentualnie oczywiście nieograniczony, ale nie, tutaj się nie zmieniło nic moim zdaniem.

**Chciałam porozmawiać z wami o technologiach, o narzędziach z których korzystacie w pracy. pewnie większość z was pracuje z komputerami osoby, które pracują przy biurku? Ewa, a ty z czym pracujesz?**

Ewa: Z kolektorem.

**Co to jest?**

Ewa: To jest taki a’la telefon, który sczytuje kody kreskowe i wprowadza w system jak spada ze stanu jakaś rzecz.

Michał: Z magazynu.

Ewa: Z magazynu.

**Czyli to jest twoje narzędzie elektroniczne pracy.**

Ewa: Na dobrą sprawę tylko to.

**Z czegoś jeszcze korzystasz? Czy nie, w pracy na magazynie?**

Ewa: Z komputera, jak muszę coś wprowadzić. Tyle chyba.

**Czy jeśli chodzi o narzędzia, o aplikację, pogramy z których korzystaliście, to pandemia coś zmieniła? Coś nowego się pojawiło, z czegoś przestaliście korzystać?**

Franek: Generalnie ten dostęp zdalny, praca zdalna, dla mnie.

Paweł: Zaczęły się spotkania na zoomach, na Teamsach, na innych takich.

**Ok.**

Franek: Nawet pamiętam Wigilia była też na Zoomie.

Kamil: Serio?

Franek: Połączenie było na 100 osób i padła sieć w którymś momencie, tak że było wesoło i ciekawie.

Kuba: W ogóle świat pandemii zmienił się właśnie, do Zooma, Teamsów, przeszło wszystko na te spotkania zdalne, co kiedyś ten Teams był używany w ostateczności, woleli się ludzie spotykać, nawet jak przyjechać z innego centrum, jakieś szkolenie, czy coś, razem, w jednym miejscu, a potem wszystko to poszło to Teamsów, do zoomów i teraz coraz bardziej widzę, że to jest przenoszone na sklepy, że pracownicy już mają kody QR wysyłane, na telefon i mają szkolenia wszystkie zdalnie. Jakby wpływ tej pandemii jeszcze przyspieszył wykonywanie szkoleń zdalnie i wielu, nawet BHP są robione zdalnie, ludzie się nawet nie spotykają z BHP-wcem, tylko wszystko jest zdalnie przez telefon.

**Ewa, u ciebie coś się zmieniło, jeśli chodzi o narzędzia, czy nie?**

Ewa: Nie, tylko na kolektorze pojawiła się folia, którą się zrywało, jak się dawało innej osobie kolektor.

**Wszyscy byliście podpinani do tych elektronicznych narzędzi. Macie wrażenie, że wasz pracodawca kontroluje was? właśnie jak mówiłeś 7.59 włączam komputer, 16.01 jestem w domu. pracodawca sprawdza was poprzez narzędzia elektroniczne? Czy raczej nie?**

Franek: W jakiś sposób w regulaminie było to jakoś dozwolone. W regulaminie pracy zdalnej.

**A miałeś poczucie, że jesteś sprawdzany?**

Franek: Ja nie, bo starałem się być fair, tak że nie naciągałem tego na niekorzyść pracodawcy.

**A inne osoby mieliście poczucie takie, że ktoś kontroluje to, ile pracujecie, jak pracujecie za pomocą zdalnych narzędzi, elektronicznych?**

Paweł: Ja nie miałem takiego poczucia, myślę, że tak jak z przyjściem do normalnej pracy, gdzie musimy być od tej do tej i tak samo zaloguję się od tej do tej. Tylko odjęło mi ten czas jazdy przez miasto. Co jest dość wygodne.

Michał: Ja mam tak samo jak Paweł też. Nie zmieniło się w zasadzie nic oprócz tego dojazdu.

**Franek powiedział, że u nich był regulamin pracy zdalnej, tak dobrze cię zrozumiałam?**

Franek: Tak, było coś takiego się podpisywało. I było to jakoś określone, były rygory i obowiązki, prawa itd.

**Pamiętasz co tam było, co zawierał?**

Franek: Pracodawca może w jakiś sposób kontrolować i ja się zgadzam, z tym, że on może sprawdzać moją godzinę zalogowania w sensie, powinienem wykorzystywać sprzęt do celów służbowych, a nie prywatnych.

**Czy u kogoś z was był taki regulamin pracy zdalnej?**

Michał: U mnie nie, ja w ogóle nie muszę się nigdzie logować, tylko muszę być dostępny od tej przysłowiowej 8.00 do 16.00, muszę być dostępny online, albo na maila, albo pod telefonem. Tutaj kontroli też nie miałem żadnej, ani razu.

**Czyli tylko u Franka w firmie taki regulamin został przedstawiony do podpisania?**

Franek: Na to wychodzi, tylko się tym nie przejmowałem, bo uważałem, że mnie to nie dotyczy, sam się dostatecznie kontroluję.

**Porozmawiajmy o innej rzeczy. Czy w waszych firmach, w których pracujecie jest coś takiego jak formy organizacji pracowników, związki zawodowe?**

Kamil: U mnie w firmie nie ma.

**Paweł kiwasz głową, tak?**

Paweł: Tak, są związki zawodowe, różne związki zawodowe, Solidarność i związki zawodowe pracowników obsługi naziemnej. Są i gdzieś tam obecnie jest nawet strajk w tych związkach zawodowych.

**A czy należysz do związków zawodowych czy nie?**

Paweł: tak, ale moje należenie do nich jest to płacenie składek, korzystanie z różnych wyjazdów przez nich organizowanych. Należąc do związków zawodowych można też odpukać w niemalowane, dostać cynk, ponieważ pracodawca chyba pyta osoby ze związków zanim chce kogoś zwolnić, czy ten ktoś nie pamiętam jaka to była procedura. W każdym bądź razie ten ktoś może być wcześniej poinformowany o zwolnieniu i w razie czego można się ewakuować na zwolnienie lekarskie.

**A mogę wiedzieć, jakie to są związki, do których należysz?**

Paweł: Związki zawodowe pracowników naziemnych lotniska.

**Czyli tylko u Marka, związki zawodowe, u innych…**

Michał: U mnie są, ale do nich nie należę.

**Jakie są u ciebie? Czy znasz nazwy tych związków zawodowych?**

Michał: Związek zawodowy Ruch, po prostu Ruch. Jak nazwa firmy.

**Jasne. Wiem, że niewiele osób ma styczność ze związkami zawodowymi. Ale chciałam was popytać jak postrzegacie, bo wiecie o tym, że są związki zawodowe. Jak postrzegacie związki zawodowe, co to jest?**

Kamil: Jest to grupa ludzi, każdy kto należy do związków płaci jakąś składkę, ma swoich przedstawicieli, którzy negocjują warunki płacowe, warunki pracy z pracodawcą, zawsze było nieformalne się mówiło, że jeżeli ktoś należy do związków, to żeby go zwolnić, to pracodawca musi mieć uzyskać zgodę przewodniczącego tych związków, czyli związków. Pracownik jest bardziej chroniony, są wtedy większe związki negocjują premie, warunki pracy. Więc coś, co pomaga pracownikom dużych firmach, wszystkie jakieś zmiany np. kodeksu pracy chyba powinny być, jeżeli związek będzie konsultowany i opiniowany przez związki zawodowe. Na pewno w tych firmach, w których funkcjonują związki są jest to korzystne dla pracownika.

**Chcielibyście, żeby u was były takie związki zawodowe? Ktoś by chciał?**

Franek: Ja nie mam nic przeciwko, u nas jest taki związek, ale bardziej w kanapowej i szczątkowej formie występuje, ale nie widzę in minus nic takiego. przy jakimś sporze z pracodawcą to myślę, że to po stronie pracownika raczej się można powiedzieć.

Frania: Związki zawodowe powinny być raczej pro pracownikom.

**Czyli jak was słucham związki zawodowe brzmi dobrze, jako coś pozytywnego, wspierającego pracowników. Michał i Franek, mówicie, że u was w firmach są związki zawodowe, czyli teoretycznie moglibyście do nich należeć, ale jednak nie należycie, dlaczego?**

Franek: Ja nie widzę potrzeby, nie miałem powodu i sporu, tak że.

**Czyli w sytuacji sporu.**

Michał: Nie wiem, czy to Kamil powiedział przed chwilą, że podczas zwolnienia zawodnika, znaczy pracownika, to że się należy do związków zawodowego ma jakieś znaczenie. Nie ma żadnego znaczenia, ponieważ umowa o pracę lub jakakolwiek umowa jest skonstruowana w taki a nie inny sposób i tutaj związki zawodowe nie mają absolutnie żadnego znaczenia. Dlaczego ja nigdy nie należałem do związku? Dlatego, że nigdy nie odczuwałem takiej potrzeby. Nigdy nie byłem jakoś, nie wiem też ciężko mi powiedzieć, po co miałbym należeć do takiego związku zawodowego, kiedy w swojej sytuacji i w swojej branży i w tym, co robię czuję się dobrze, nic mi nie przeszkadza. Mam świadczenia i takie jakie mam oraz wypłatę na czas, tak że nie wiem, przed czym one miałyby mnie chronić. Dodatkowo, że jak powiedział przedmówca, jakieś składki trzeba na nich płacić jeszcze. Dla mnie to jest grupa, mi się to kojarzy bezpośrednio z filmem o gangsterach i jakoś po prostu odbieram to źle.

**Ewa, ty uważasz, że pracownikom magazynów przydałyby się związki zawodowe?**

Ewa: No właśnie teraz muszę poczytać o tych związkach zawodowych, bo nie wiedziałam, że takowe są. I myślę, że by się czasem przydały. Jeśli wszyscy opowiadacie się za tym, że są rzeczywiście pro pracownicze.

**Paweł, ty jesteś w związkach, mówiłeś też o korzyściach, które masz albo potencjalnie możesz mieć z bycia w związkach. Co u was związki robią?**

Paweł: Ostatnio starają się o podwyżki, natomiast osoby, które zwróciły się o podwyżki, dostały wymówienia z pracy. Tak więc. Ponieważ firma nie chce dawać podwyżek. To nie jest podstawa do przyjęcia tych wymówień, ponieważ chodzi tu o osoby przewodniczące związków, przewodniczącego związku nie można zwolnić z takiego powodu, można zwolnić tylko za A, ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, B pracę na rzecz konkurencji. Tak więc gdzieś tam chronią te związki.

**Pytam głównie panów, którzy mówią, że u nich w firmie są jakieś związki zawodowe. Czy w czasie pandemii te związki coś robiły? Zauważyliście jakąś działalność tych związków zawodowych w okresie pandemii?**

Franek: Ja nie zauważyłem.

**Michał?**

Michał: Nie, ja nie należę i nie śledzę tego obiegu zdarzeń, tak że od razu mówię, że nie.

**Paweł, czy u was coś się działo ze związkami zawodowymi, w trakcie pandemii? Coś robiły, czy były jakieś sytuacje?**

Paweł: Nie, gdzieś tam uskuteczniały obronę pracowników przed zwolnieniem i nie dojście do żadnych zwolnień, właśnie, były ewentualnie pro zmniejszeniom etatu do 80%. Tak więc wspierały ludzi, żeby… Chociaż było nie wiadomo co się stanie, ponieważ w pewnym momencie z LOT-em miało się stać to samo co we Włoszech z Alitalią, czyli miał być zlikwidowany. Powołany pod nową nazwą, pan Sasin założył, zarejestrował nową firmę pod nazwą LOT Polish Airlines. A ten LOT miał ogłosić bankructwo. Tak więc nie wiadomo było, co się stanie.

**Czy były jakieś protesty lub spory z pracodawcą w związku z tym, ze strony związków? Wiesz, coś o tym, czy nie?**

Paweł: Były spory, ale zarówno pracowników technicznych, jak i stewardessy, ponieważ stewardessą obniżono pensje do minimalnej pensji krajowej. Przynajmniej próbowano do tych przysłowiowych 2000 zł z groszami czy tam 3000. Tak więc trwał jakiś konflikt, natomiast ja nie znam samych pracowników, którzy są personelem latającym. Gdzieś tam związki wspierały ich w walce o swoje.

**Przygotowując się do tego spotkania dowiedziałam się, że w Amazonie są związki zawodowe. Chciałam was zapytać, czy słyszeliście coś o związkach zawodowych w Amazonie? W centrach logistycznych Amazonu?**

Paweł: Nie.

Michał: Nie słyszałem, natomiast słyszałem o wykorzystywaniu pracowników Amazona.

**Frania słyszałaś o związkach zawodowych w Amazonie? O protestach?**

Frania: Nie.

**Kuba?**

Kuba: Nie, nie słyszałem, słyszałem właśnie, że poszukują pracowników, ale o protestach nie słyszałem.

**Czyli nie jest głośno w waszej branży o tych związkach zawodowych i ich działalności w Amazonie. Dobra. Chciałam was popytać teraz o pracę w logistyce. W takiej trochę szerszej perspektywie. Mam wrażenie, że wasza działalność była jedną z takich, o których w czasie pandemii się mówiło, że mają szczególne znaczenie. My wszyscy zamknięci w domach, a ta logistyka musiała pracować, żeby tam rozwozić te wszystkie rzeczy i dowozić te paczki, które ludzie zamawiają do domu. czy słyszeliście stwierdzenia, że jesteście szczególnie potrzebni, że wasza praca, że logistyka jest potrzebna, że jesteście wyjątkową branżą?**

Paweł: Ja osobiście czułem to w jakiś sposób. Mam sam jak gdyby czułem się potrzebny i widziałem to też po wolumenie w początkowym okresie, że wcale to nie malało. W pewnym momencie, jeśli chodzi o krajowe dostawy to był duży wzrost.

Michał: Ja tak jak wspominałem, zachęcali nas do pozostania podwyżką minimalną, potem, po 5 procent ale zawsze coś. Chcieli nas utrzymać w branży i na stanowiskach.

Kamil: W mojej firmie bardzo urósł dział e-commerce, tam nowi dyrektorzy rozrosło się to, sprzedaż internetowa ruszyła. My zajmujemy się transportem wewnątrz centrum logistycznego do sklepów stacjonarnych to jakby u nas nie było tego takiego motywowania, że jesteśmy tu potrzebni jakoś szczególnie. A był właśnie nacisk na ten dział e-commerce, czyli rozbudowa tego działu, to tam było ciśnienie, było docenianie i pewnie był duży nacisk na to.

**Ewa, ty się czułaś wyjątkową grupą zawodową w czasie pandemii?**

Ewa: W pracy nikt mi tego nie powiedział, ale w domu już usłyszałam.

**Jak wam się wydaje, na ile wizerunek waszej branży, pracowników waszej branży w związku z pandemią się zmieni? Na ile, to o czym przez chwilka rozmawialiśmy, czyli poczucie, że zrobiliście kawał roboty w pandemii, i że jakoś szczególnie trzeba was docenić? Będzie tak, czy nie?**

Franek: Myślę, że teraz wojna na Ukrainie to w ogóle przykryje wiele tematów i ludzie o tej pandemii zaczęli powoli zapominać.

Michał: Tak, ta pandemia ciągle jest pomimo tego, że ludzie o niej zapominają. (ns) żeby się zmieniło przynajmniej w mojej branży i w mojej firmie.

**Kuba, a ty masz wrażenie, że zmieniło się postrzeganie pracy właśnie ludzi z logistyki w czasie pandemii?**

Kuba: Nie było aż tak głośno u mnie w dziale. Na pewno słyszałem, że u kurierów to było bardzo motywujące. Magazynierów i kurierów bardziej doceniali, a osoby które pracują w biurze, to tak mniej.

**Mniej, że są potrzebni. Czyli kurierzy dostawali takie sygnały.**

Kuba: Kurierzy i magazynierzy, to dostawali też paczki, jakieś premie, więc jak najbardziej. co popieram oczywiście.

**Te zmiany, bo chciałam zapytać jakie zmiany z czasu pandemii pozostaną z wami, z waszą pracą na dłużej? Tak naprawdę to o czym powiedzieliście to trochę praca zdalna to była wasza największa zmiana, to czego większość z was doświadczyła. Myślicie, że to zostanie? Ktoś mówił, że teraz hybrydowo 3 dni.**

Michał: Tak.

**U kogoś jeszcze to zostało, bądź zostanie waszym zdaniem, co się zadziało w związku z pandemią?**

Franek: Mamy koleżankę, która ma małe dzieci, więc pasuje jej praca zdalna czy hybrydowa w sumie raz na jakiś czas. Więc na pewno dla niej jest in plus. W sumie dla nas też, bo uważamy, że jeśli kogoś miałoby nie być w ogóle w pracy, a ma możliwość zamiast tego pracować zdalnie to mimo wszystko ta praca zespołu lepiej wygląda.

**U kogoś jeszcze, coś jeszcze zostanie z pandemii?**

Kamil: U mnie przyszedł komunikat, że już nie ma pracy hybrydowej, jak rząd ogłosił zniesienie tych wszystkich restrykcji, to już nie ma żadnych wymogów, maseczek w biurze, dezynfekcji, to wszystko jakby wróciło do normalności.

**A spotkania zdalne, to też powiedzieliście, że była nowość?**

Kamil: one są ale wróciły już spotkania normalne. Od kwietnia tego roku.

**Myślicie, że te zdalne się utrzymają?**

Kamil: Ja myślę, że tak jak działy BHP szkolenie to jest duża oszczędność kasy dla firmy, bo wiadomo, że nie trzeba płacić hoteli, nie trzeba płacić, wynajmować sal konferencyjnych i myślę, że firmy, które liczą się z jakimiś pieniędzmi i z nowoczesną metodą to pójdą w ten kierunku, że te zdalne przez to, że może nie są aż tak fajne dla uczestnika, ale są tańsze. Naprawdę ktoś kiedyś wyliczył u nas z działu HR że na samych szkoleniach z BHP ileś tam tysięcy można zaoszczędzić rocznie. I przez to, że są one organizowane zdalnie, nie trzeba płacić delegacji, przyjazdu, jest to efektywność jest taka sama.

**Słuchajcie, teraz chciałam…**

Frania: Chciałam powiedzieć odnośnie tego, co mówił Kamil, że to jest w zależności od branży, od firmy, dlatego, że u mnie z kolei uważam, i po statystykach nawet zważywszy można było stwierdzić, że wydajność pracownika stricte na miejscu była wyższa niż pracownika, który pracuje zdalnie. I tak samo tyczy się to szkoleń i wszelkich cyklówek, które mimo tego, że są wyższe koszty, to jednak więcej pracownik wynosi w trybie stacjonarnym niż w trybie online.

**Chciałam was popytać o przyszłość centrów logistycznych. Spróbujcie sobie wyobrazić za 5 lat jak będzie wyglądały centra logistyczne. Czy będą wyglądały jak wyglądają teraz, czy przewidujecie, że coś się zmieni? Same centra i praca w tych centrach?**

Frania: Myślę, że wszystko idzie ku albo do przodu, i coraz więcej jest innowacyjności w firmach. Więc myślę, że właśnie to wszystko spowoduje, że coraz więcej wprowadzamy jednak tej elektroniki i wszystkiego w nasz system pracy.

**Kuba za 5 lat praca centrów logistycznych?**

Kuba: (ns) Nie wyobrażałem sobie, aczkolwiek powiem że będzie na pewno więcej programów, też internetowych, będzie więcej szkoleń internetowych, tak się zabezpieczyli na przyszłość uważam, w ten sposób.

Kamil: Z tego, co ostatnio czytałem, to miała być zwiększona automatyzacja centr logistycznych, mniejszy udział człowieka w tych pracach magazynowych, ale kryzys, wojna, zwiększono jakby ceny materiałów, czyli stali, różnych rzeczy, myślę, że jednak przytrzymają trochę tę automatyzację, i więcej będzie potrzeba ludzi. I już my mówimy stricte o pandemii, ale jak wpłynie na to wojna. Że bardziej pracownik ludzki będzie potrzebny i pytanie, jak zagospodaruje to gospodarka, jak te kobiety ukraińskie, które jest pracy, de facto ponad pół miliona może pracować. Już nie mówmy, że wiele firm planuje przenieść swoje centra logistyczne i fabryki takie ze wschodu z Rosji do Polski.

**Ewa, jak sobie wyobrażasz pracę w magazynie, w centrum logistycznym za 5 lat?**

Ewa: Powiem wam, że coraz więcej słyszę, i nawet widziałam już takie maszyny, które same pakują zamówienia. Wszystko skomputeryzowane, więc myślę, że albo będzie znowu redukcja etatów, albo taka skomputeryzowane pakowanie.

**Już kilka razy się przewinął temat Ukrainy i wojny, jak myślicie jak ta sytuacja wpłynie na przyszłość logistyki? Czy coś zmieni, jeśli tak, to co?**

Frania: Na pewno z racji teraz tego, że do tej pory wśród kierowców było dużo kierowców z Ukrainy, podczas wybuchu wojny jednak może nie większość, ale duża część zjechała na Ukrainę. Uważam, że robi się znowu problem z kierowcami. Problem z kierowcami ze względu też jak wcześniej Michał powiedział, na początku rozmowy, dotyczący głównie wynagrodzenia. Ponieważ każdy kierowca chciałby zarabiać pieniądze adekwatne do wykonywanego zawodu, do pracy, do częstotliwości, albo częstości bycia w domu. A jednak rynek z Ukrainy, Białorusi, chodzi o branżę transportową, logistyczną, i o bycie kierowcami. W Polsce jest bardzo duży.

**Kto ma jakieś przypuszczenia, że w jakiś sposób sytuacja, która jest obecnie na Ukrainie wpłynie na przyszłość branży?**

Michał: Kamil mówił o automatyzacji, mi się wydaje, że ta sytuacja, która teraz jest w Polsce, na świecie, bo musimy to w ten sposób pojmować, raczej zwiększy zapotrzebowanie na pracowników fizycznych a nie na automatyzację. Ja też ciężko sobie wyobrażam, jeżeli chodzi o automatyzację w miejscu, w którym ja pracuję, ponieważ część rzeczy, byłoby nie do zrobienia przez maszyny, cokolwiek, automaty. I ten napływ szczególnie kobiet. Właśnie z Ukrainy będzie świadczył o tym, że będą zatrudniane one właśnie w takich miejscach, jeżeli nie będą one wykwalifikowane, nie będą one miały studiów, i będą miały wykształcenie podstawowe czy pomaturalne, to jeżeli chodzi o centra logistyczne, jak najbardziej tam je widzę jako pracownice taśmy czy pakowaczki itd. Nie ujmując pracownikom taśmy, bo sam pracowałem.

**Czy te osoby, które potencjalnie mogą pracować w logistyce z Ukrainy postrzegacie jako wsparcie dla tej branży, czy jako konkurencję dla siebie, albo dla kogo mogą być konkurencją? Kto je może postrzegać w waszej branży jako konkurencję?**

Kuba: U mnie kurierzy mogą czuć tę konkurencję, osoby z Ukrainy. Czy magazynierzy też.

Michał: Wiesz, co bo Ukraińcy nie mogą wyjeżdżać z Ukrainy, bo mają zakaz, muszą iść do wojska, tak że kurierzy i magazynierzy raczej nie, to będą kobiety same.

Frania: (ns) kobiety, te z którymi ja poprzez kierowców miałam styczność, z którym w miarę możliwości staraliśmy się pomóc, to była pomoc półtora, dwóch miesięcy i teraz 90% kobiet, które napłynęła do nas i chciała skorzystać z pomocy to była pomoc krótkoterminowa i po półtora miesiąca wróciły z powrotem na Ukrainę, więc ciekawe na ile to się przełoży nawet pod względem kobiet, ile kobiet będzie chciało, bo uważam, że jeżeli kobiety mają mężów, partnerów, rodziny, które pracują u nas i nie przyjechały, po 22 lutym, to oni nie wrócą. Póki wojna się nie skończy.

**Ewa, jak myślisz?**

Ewa: Ja mam takie same spostrzeżenia jak koleżanka. U nas też był moment, w którym były zatrudnione osoby nawet mówiło się, że jak będą mieć pesel, będą mieć większe możliwości. ale teraz jest normalnie, jakby nie czuję, żeby były konkurencją u nas na rynku.

**Ale zostały u was?**

Ewa: Część została, ale też jest duża część, która niestety wróciła.

Michał: Stety, ja też bym wrócił do domu.

**Chciałam was podpytać, o dwie rzeczy, bo Kamil mówił o tarczy. Czy w którejś jeszcze z firm macie takie informacje, że pracodawca korzystał z tarcz antykryzysowych w czasie pandemii?**

Paweł: U mnie mój pracodawca korzystał.

Michał: Tak, mój też.

Frania: Myślę, że większość pracodawców, którzy mogli skorzystać z tej tarczy jednak skorzystali.

**Czyli pracodawcy skorzystali, a jak to wpłynęło na pracowników skorzystanie z tej tarczy?**

Michał: U mnie to nie wpłynęło prawie w ogóle, ponieważ oni wykorzystywali tę tarczę tylko dlatego, żeby płacić mniejsze podatki dla siebie i mieć ulgi finansowe względem skarbu państwa. Natomiast jeżeli chodzi o pracowników nie wpłynęło w ogóle.

Frania: Dokładnie.

**Czy ktoś ma wrażenie, że wpłynęło to na pracowników, że była tarcza? Nie. Dobra. To jeszcze jedno pytanie a’propos pracy zdalnej i tego, że pracowaliście w domu. Czy tutaj były jakieś takie formy rekompensowania wam tego w tym sensie, że energii elektrycznej, albo internetu?**

Michał: Nie.

Paweł: Nie.

**U nikogo, czyli pracowaliście z domu, nie było dodatków za internet, za energię. W takim razie, jeśli chodzi o pytania o waszą pracę, to zadałam wam wszystkie które chciałam wam zadać. Chciałam na sam koniec, to jest element tego projektu, porozmawiać o ogólnych rzeczach, ogólnych opiniach związanych z gospodarką. (…) Pierwsza rzecz o której chciałam z wami porozmawiać to jest kwestia bezrobocia. Niektórzy uważają, że nie należy dopuszczać w kraju do bezrobocia i każdy chcący pracować musi mieć zapewnioną pracę. Inni uważają, że bezrobocia nie da się uniknąć i nie wszyscy chcący pracować musza mieć pracę. który pogląd jest wam bliższy i dlaczego?**

Franek: Drugi raczej, realnie.

Kamil: Dla mnie drugi pogląd, ze względu na to, że bezrobocie musi być, to jest właśnie spowodowane tym, że jest wynika z osób, które nie chcą pracować, nie muszą, są po prostu bezrobotne. A z drugiej strony nie można nikogo zmusić do pracy, nie można rynku pracy tak stworzyć, żeby nie było, żeby bezrobocie było zerowe, to musielibyśmy wrócić do komuny, albo gospodarka wolnorynkowa sama wymusza, że bezrobocie minimalne, wiadomo, że czym mniejsze to lepsze. A jakieś musi być.

**Franek też podobnie drugi.**

Franek: Tak, realnie podchodząc bo znam osoby, które na pewno nie w sensie, może nie tyle, że unikają pracy, ale nie są zdatne do pracy takiej doświadczenia pracy ciągle. One mogą pracować miesiąc, dwa, trzy, nie wiem, pół roku a potem np. sobie stwierdzą, że potrzebują pojechać na wakacje. I uważam, że nie ma przymusu pracy, ktoś to będzie chciał pracować, i chce pracować, to znajdzie i będzie pracował, natomiast znajdą się osoby, które stwierdzą, że mają inny pomysł na życie.

**Michał?**

Michał: Jaki pomysł? Ja nie wiem, skłaniam się do pierwszej opcji, bo nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mógł nie pracować i żyć, i za co miałby żyć, za co miałby się utrzymywać, nie wiem płacić rachunki, utrzymywać swoje dzieci i mieszkanie, za co jeść, itd.

**Czyli każdy kto chce powinien mieć zapewnioną pracę.**

Michał: Czy zapewnioną, nie. Nie zapewnioną, ale powinien się o nią starać.

**Czyli powinien się starać. Bo zdanie było, czy każdy kto chce pracować… Niektórzy uważają, że nie należy dopuszczać w kraju do bezrobocia, i każdy chcący pracować musi mieć zapewnioną pracę. inni uważają…**

Michał: Każdy chcący pracować ok.

**Inni uważają, że bezrobocia nie da się uniknąć i nie wszyscy chcący pracować muszą mieć zapewniona pracę.**

Michał: Nie wyobrażam sobie kogoś, kto nie chce pracować i nie zarabiać, na siebie i na swoją rodzinę i na swoje potrzeby.

**Chcecie coś dodać? drugi temat to wysokość zarobków. Znowu czytam zdanie, niektórzy uważają, że należy ograniczać wzrost zarobków. Inni uważają, że nie należy ograniczać wzrostu zarobków. Z którym poglądem się zgadzacie i dlaczego?**

Frania: Nie można ograniczać wzrostu zarobków chociażby na to, że w obecnej chwili wzrost inflacji.

**Kamil?**

Kamil: Uważam, że nie wolno też zarobków ograniczać i nie wolno… Zarobki musi weryfikować rynek, nie podnoszenie takiej mega podnoszenie przez rząd płacy minimalnej nam coraz wyższe poziomy nie wpływa jakby pozytywnie, bo tylko rośnie inflacja, rosną koszty pracy. tę minimalną pracę powinien weryfikować rynek i ona powinna być właśnie wysokość pracy powinna być od jakości wykonywania, od (ns) i od rynku, od takich czynników a nie powinno być tak, że pani, która ciężko pracuje w markecie na kasie dostaje 18 zł na godzinę a jakaś dziunia, która siedzi na wyspie w galerii handlowej i tam sprzedaje (ns) obsłuży dwóch klientów na godzinę i paznokcie maluje też musi tyle dostawać, bo ustawa to weryfikuje. I jest to jakby nie powinno to być w ogóle ustawami, tylko rynek powinien to weryfikować.

Paweł: Ja wczoraj wrzuciłem takiego mema na swojego Facebooka, inflacja rośnie, bo wypłaty rosną, bo inflacja rośnie. Tak więc jest to takie trochę błędne koło, ale się zastanawiałem nad fenomenem tego zjawiska, bo inflacja jest u nas, jest w Niemczech, które są bogatszym krajem, i też mają podwyższoną inflację w związku z sytuacją. Jednakże to, że u nas piekarz zarabia więcej, powoduje wzrost cen chleba, i chleb jest droższy, czyli ten czynnik inflacyjny rośnie. Natomiast on znowu będzie chciał zarabiać więcej, bo wszystko będzie droższe, nie tylko chleb, a wszystkie dobra. Natomiast u nas to wszystko drożeje, i posiadamy poziom cen, niewiele różniący się od poziomu krajów zachodnioeuropejskich, natomiast wypłaty mamy wschodnioeuropejskie. I te kraje zachodnioeuropejskie, mimo dużych dochodów ludności, mają stać tych ludzi na bardziej komfortowe życie niż u nas i w pewnym momencie dojdziemy do takiego stanu, że ponieważ ten piekarz będzie chciał zarabiać więcej, więcej i więcej, to te ceny będą wywindowane i wyższe jeszcze od tych zachodnioeuropejskich. A więc zastanawia mnie fenomen tego zjawiska.

Michał: Ok, ten piekarz, który chce zarabiać więcej i więcej, ciągle płaci więcej za mąkę, za transport.

Paweł: Tak.

Michał: Za wynajem lokalu, to się wszystko ze sobą wiąże taka jest koniunktura.

Paweł: Tak, tylko kwestia do jakiego poziomu to dojdzie u nas, czy nasze ceny przekroczą ceny zachodnioeuropejskie, że nam się bardziej opłaci kupić chleb w Niemczech niż w Polsce.

Frania: Myślę, że to do tego zmierza.

**Rzucam trzeci temat. Wsparcie państwa dla przedsiębiorstw w Polsce i zagranicznych. Niektórzy uważają, że należy polskim przedsiębiorstwom zapewnić lepsze warunki działalności niż mają przedsiębiorstwa zagraniczne działające w Polsce. Inni uważają, że wszystkie przedsiębiorstwa polskie i zagraniczne powinny mieć równe warunki działalności. Który pogląd jest wam bliższy i dlaczego?**

Kuba: Dla mnie zdecydowanie drugi.

Michał: Dla mnie też, ja jestem lokalnym patriotą i bardzo ważna jest dla mnie Polska i polscy pracownicy, natomiast wydaje mi się, że po to każdy chciał kapitalizmu i walczył o wolność, żeby mieć równe prawa, i te równe prawa są w gospodarce.

**Frania.**

Frania: Dokładnie i żeby przede wszystkim może nie firmy, ale chociażby markety, które są zagraniczne płaciły u nas w Polsce podatki a nie do siebie, bo tutaj jest na tę chwilę problem. wielkie markety Biedronki itd., niestety oni u nas tych pieniędzy nie zostawiają, poza tym, że my jako klienci zostawiamy u nich pieniądze.

Michał: Tak, ale tak jest skonstruowane polskie prawo.

Frania: No właśnie, dlatego tu jest problem.

**Kuba, co o tym myślisz?**

Kuba: Ja też jestem za tym drugim, oczywiście pomysłem. Że powinny być równe. Jak najbardziej.

**Coś chcecie dodać na ten temat?**

Kuba: Nie to co już powiedzieli, ja jestem takiego samego zdania.

**Czwarty temat to jest wpływ pracowników na działanie przedsiębiorstw. Niektórzy uważają, że pracownicy powinni mieć wpływ na zarządzanie przedsiębiorstwami. Inni są zdania, że pracownicy nie powinni mieć wpływu na zarzadzanie a kadra kierownicza powinna zarządzać samodzielnie. Który pogląd jest wam bliższy i dlaczego?**

Ewa: Trochę się boję tego, że pracuję z ludźmi, którzy jakby byli kierownikami to byśmy się tam wszyscy pozabijali. Więc myślę, że ten pogląd pierwszy, że mimo wszystko ktoś nami zarządza, i pomimo, że jest mobbing u nas, bo jest, to lepiej, że tak jest niż jakby było inaczej.

**A co to znaczy, że jest mobbing u was, bo wcześniej nie padło?**

Ewa: Widać to pod wieloma względami.

**A możesz coś więcej powiedzieć?**

Ewa: Nie wiem, czy mogę, ale nie ma szanowanego pracownika. czujemy presję, czujemy się podglądani, sprawdzani. Nie jest to fajni.

Michał: Podglądani i sprawdzani to jeszcze nie jest mobbing, to bardziej nacisk, a próbowaliście to zgłosić do sądu?

**Czy to są drastyczne przypadki, czy taki dyskomfort jakby?**

Ewa: Były sytuacje, w których ktoś się krzywo spojrzał na przełożonego, i został wyproszony do domu, a nie wiem, czy takie coś powinno mieć miejsce w pracy, nie było żadnego argumentu, że ktoś się obijał czy cokolwiek, po prostu było czemu tak na mnie patrzysz? Słucham? do domu. więc to nie jest fajne traktowanie.

**Czy to jest traktowanie wymierzone w kierunku pracowników którzy są na umowę zlecenie czy etatowych?**

Ewa: Wszyscy jesteśmy teraz na zleceniu.

**Wszyscy jesteście.**

Ewa: Więc wydaje mi się, że po prostu jakby osoby zarządzające są trochę obrośnięte w piórka i niestety nie mamy na to wpływu.

**Ale mimo wszystko jesteś zadnia, że zarządzać powinny osoby zarządzające?**

Ewa: Tak, bo boje się co by było gdyby właśnie taka osoba na moim szczeblu jakby, uważam, że ludzie są różni, ale trzeba mieć smykałkę do zarządzania, a wydaje mi się, że tam jak ja pracuję to dużo osób jest tylko po podstawówce, może po liceum, i nie widzę takiej osoby, która by zarządzała innymi.

**Trochę skręciłam, bo Ewa ciekawy temat poruszyła, ale wracam do swojego pytania. O zarządzanie, czy pracownicy powinni mieć wpływ czy jednak zarządzać powinna kadra zarządzająca, jak sądzicie?**

Frania: Ja uważam, że pracownicy powinni mieć wpływ, bo jednak ten pracownik wnosi bardzo dużo do swojej pracy, do swojej firmy, co de facto przekłada się na firmy rozwój. Więc tak samo jak uważam, że powinno być poszanowanie pracownika, szacunek względem niego tak samo uważam, że powinno się liczyć ze zdaniem pracownika, opinią i dlatego też ten pracownik powinien mieć wpływ w rozwój firmy i być uważany.

Michał: Frania ma rację, powinien mieć wpływ, ale pośredni, ponieważ ze względu na to, że każdy reprezentuje inne stanowisko i jest odpowiedzialny za inne rzeczy, to jednak kadra kierownicza jest rozliczana ze swoich decyzji. Więc bardziej bym uważał, że jednak kadra kierownicza podejmuje takie decyzje ostateczne.

**Franek jakie jest twoje zdanie?**

Franek: To znaczy kadra zarządzająca bardziej, aczkolwiek pracownicy powinni móc się wypowiedzieć, i zgłosić swoje problemy czy sugestie.

**Rola doradcza pracowników bardziej, a decyzyjna kadry zarządzającej.**

Franek: Z uwzględnieniem jakby tych postulatów, czy zgłoszonych nieprawidłowości.

**Chciałam was zapytać, sporo mówiło się swego czasu o szczepieniach. Też Frania trochę mówiła na ten temat. Mówiło się też o obowiązkowych szczepieniach pewnych grup zawodowych. Czy jesteście za czy przeciw szczepieniom obowiązkowym w grupie zawodowej jaką jest logistyka?**

Frania: Ja ogólnie jestem za szczepieniami i mówię otwarcie.

Michał: Ja też.

Frania: Nie tylko grupy zawodowej, ale ogólnie.

Kamil: Ja ogólnie jestem za szczepieniem, są się szczepię, ale nie zmuszałbym wszystkich do tego, nie szedłbym tą drogą. Każdy jest wolny, jak się nie zaszczepi to covidek go złapie i umrze, i to on to wybiera. Uważam, że nie powinno być obowiązkowe, powinno być dobrowolne. A osoby szczepione powinny mieć profity z tego względu i tyle.

Michał: Ja jestem zdania, jak zrobić we Francji czy w Hiszpanii, gdzie ktoś kto nie miał paszportu covidowego nie może wejść do restauracji albo kina. Ale na siłę nie da się nikogo złapać i wstrzyknąć mu czegoś w rękę.

Franek: Ja przekornie powiem, że jestem za, bo mieliśmy taki przypadek, że w zespole, że jeden z młodych kolegów wiedział, że ma symptomy koronawirusa i przyszedł do pracy perfidnie, i nawet dzwonił do lekarza, wcześniej lekarz go skierował na test, a on nie poszedł na test, a przyszedł do pracy, była z tym afera.

Michał: Zawsze wyjątki będą.

**Czyli Franek jesteś za obowiązkowymi szczepieniami?**

Franek: W takich przypadkach jestem, bo nie rozumiem takiego postępowania, bo człowiek sobie nie zdawał sprawy, że tak naprawdę to nie siebie naraża, tylko naraził nie wiem świadomie czy nieświadomie większy zespół ludzi, którzy bardziej odpowiedzialnie do tego podchodzą.

**Paweł, jesteś za czy przeciw obowiązkowymi?**

Paweł: Obowiązkowym nie, jestem za szczepieniami. Natomiast nie chce nikogo zmuszać. Sam się zaszczepiłem, głównie dlatego, że mam kontakt z wieloma ludźmi, lubię wyjechać za granicę czasami. Tak więc nie czuję w tym żadnej spiskowej teorii i nie jestem przeciwnikiem spiskowych teorii dotyczących szczepień, o tak bym powiedział.

**Kuba jakie jest twoje zdanie?**

Kuba: Znaczy ja też jestem za szczepieniami, i (ns) się szczepią. Każdy ma swoje zdanie i szanuję.

**Ewa a ty?**

Ewa: Ja też jestem za szczepieniami.

**Ale obowiązkowe czy za szczepieniem ale niekoniecznie obowiązkowym?**

Ewa: Nawet chciałabym, żeby było obowiązkowe. Szczerze.

**Zebrało się kilka osób, które się skłaniają ku obowiązkowym szczepieniom. Dlaczego?**

Ewa: Wierzę w to, że wtedy pandemia by się skończyła.

Franek: Ja przechodziłem covida przed szczepieniem, bo nie było możliwości, mimo, że łagodnie przechodziłem to nikomu nie polecam.

Michał: Akurat sama pandemia by się nie skończyła pewnie, ponieważ będąc szczepionym też można być zarażonym. Ja szczepiłem się dwa razy, teraz idę na trzecią dawkę. I uważam, że powinniśmy to robić, nie tylko ze względu na siebie, ale ze względu na naszych bliskich. Szczególnie osoby starsze, które są narażone na choroby inne ze względu na powikłania. Po prostu. Tyle.

**Frania, ty też jesteś orędowniczką?**

Frania: Tak, ja zdecydowanie za jestem obowiązkowymi i z naciskiem, dlatego, że uważam, że idąc do kina w tym momencie ja mam taki sam jako osoba szczepiona dostęp co osoba, która jest nieszczepiona i może mnie w tym momencie zarażać, pomimo tego, że jestem szczepiona. Uważam, jak Michał powiedział wcześniej, że gdyby to było wprowadzone jak było we Francji we Włoszech do tej pory Green Pass, w większości firm sprawdzają i gdyby te restrykcje były nałożone bardziej na nas, to uważam, że procent zaszczepienia byłby większy. Bo ludzie teraz też się szczepią tylko i wyłącznie ze względu na to, że zbliża się sezon wakacyjny i będą chcieli wylecieć na wakacje. Wylot na wakacje wiąże się z późniejszą kwarantanną, jeżeli jest się nie zaszczepionym.

Michał: Dokładnie i ta pandemia, która jest teraz przykryta wojną na Ukrainie, po wakacjach się okaże, że będziemy mieli śmiertelność kolejną do 5000.

**Obawiacie się kolejnej fali.**

Frania: Tak.

Michał: Jasne, że tak, to przecież proste.

Frania: Oczywiście, za mały procent wyszczepionych ludzi jest, a statystyki niestety, ale wierzę w statystyki mimo wszystko.

**To wszystkie moje pytania. Dziękuję za rozmowę.**